

## **„Jaka to lektura?”**

Dzień Książki i Praw Autorskich obchodzony jest 23 kwietnia na całym świecie. To również rocznica urodzin i śmierci znakomitych pisarzy: Miguela de Cervantesa i Williama Szekspira.

Z tej wyjątkowej okazji zapraszamy wszystkich do udziału w zabawie:

## **„Jaka to lektura?”**

Poniżej znajdują się fragmenty wybranych książek.

Lektury klas młodszych i starszych.

Które z nich znasz?

Jeżeli rozpoznajesz przynajmniej trzy utwory podziel się tą informacją, wysyłając nazwiska autorów i tytuły na adres [biblstudzian@interia.pl](mailto:biblstudzian@interia.pl).

1. „Na lekcjach rysunków jest okropnie wesoło, bo wszyscy wyskakujemy z piórnika. Ołówek i guma latają po papierze: co ołówek narysuje, to guma zetrze. Ołówek ciągle sobie nos łamie, a scyzoryk: ciach... ciach... ciach... musi mu nos zaostrzać. A ja siedzę w rowku koło kałamarza i przyglądam się. Wczoraj były wycinanki; to jeszcze zabawniejsze. Wyskoczyły z torby błyszczące nożyczki i kolorowe papiery. Tosia cięła papierki na kawałki i naklejała. To było bardzo ładne.”
2. „Pewnego dnia... Tak, pewnego dnia na węzłowej stacji Marittima w środkowych Włoszech oczekiwano na pociąg, który szedł z Turynu do Rzymu. Był upalny lipcowy dzień. Słońce, jak to we Włoszech, grzało tak mocno, że ludzie musieli chować się w cień. Na peronie stacyjnym było pusto, bo wszyscy podróżni ukryli się w poczekalni. Tylko zawiadowca stacji wyszedł przed budynek, włożył urzędową czapkę i zapiął bluzę munduru na ostatni guzik. Słysząc już było gwizd zbliżającego się pociągu.”
3. „Muszę zaraz z powrotem stać się małą dziewczynką — myślała zrozpaczona stojąc pod drzwiami, które zamknęła za nią mama. — Ale co będzie, jeśli nie znajdę koralika? A jeśli upadł na podłogę? Mama już za nic na świecie nie wpuści mnie do mieszkania! A koralik albo wpadnie znów do jakiejś szpary, albo po prostu ciotka Agata wymiecie go, kiedy będzie robiła porządki! Co począć?”
4. „—Nie bójcie się, cyraneczki. Nie chcę do was mierzyć, a chcę się waszą urodą ucieszyć. Nie chcę was zabijać, a chcę was chlebem uczęstować! I zaczął chleb kruszyć i do wody go wrzucał. Wypłynęły kaczki z trzciny, wszystkie okrucy z wody wyzbierały i bardzo się tej smakowitości dziwiły, bo nigdy jeszcze chleba nie jadły.”
5. „Moja najładniejsza lalka nazywa się Bella. Ma niebieskie oczy i jasne, wijące się loczki. Leży w łóżku dla lalek pod różową kołderką i prześcieradłami, które

mama uszyła. Pewnego razu, gdy przyszedłam, aby wziąć Bellę z łóżka, miała wąsy i bródkę.”

6. „— Co to jest wrzosowisko? — spytała nagle.  
— Patrz wciąż oknem, a za jakie dziesięć minut sama zobaczysz — odparła kobieta. — Musimy pięć mil jechać wrzosowiskiem, zanim dojedziemy do domu. Wiele panienka nie zobaczy, bo noc ciemna, ale cośkolwiek dostrzec można.”
7. „Gdy został mecenasem, czoło, skutkiem natężonej pracy umysłowej, urosło mu aż do ciemienia, a na wąsach pokazało się kilka srebrnych włosów. Pan Tomasz pozbył się już wówczas młodzieńczej gorączki, miał majątek i ustaloną opinię znawcy sztuk pięknych [...]Najął nawet mieszkanie z sześciu pokoiów złożone, urządził w nim na własny koszt posadzkę, sprawił obicia, piękne meble — i szukał żony.”
8. „To powiedziawszy wziął dziewczynkę za rękę i poszli ku pierwszej za Port-Saidem kanałowej przystani, za nimi zaś nadążała Murzynka Dinah, niegdyś piastunka małej. Szli wąłem oddzielającym wody jeziora Menzaleh od kanału, przez który przepływał w tej chwili, prowadzony przez pilota, duży parowiec angielski. Zbliżał się wieczór. Słońce stało jeszcze dość wysoko, ale przetoczyło się już na stronę jeziora.”
9. „Pan Walenty ćmił fajkę na krótkim cybuszku, wychylał się co kilka minut na bok i przyglądał uważnie już to sanicom, już migającym kopytom. Wiatr go chłostał po zaczerwienionej twarzy i on to zapewne wyciskał owe łzy, które szlachcic ukradkiem ocierał.”
10. „Zdawało się natomiast, że prześladowają go wszystkie cztery żywioły. Ci, co go znali, mówili, że nie ma szczęścia, i tym objaśniali wszystko. On sam wreszcie stał się trochę maniakiem. Wierzył, że jakaś potężna a mściwa ręka ściga go wszędzie, po wszystkich łąkach i wodach.”